Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Niedziela 23 maja 1920. Nr. 140.

Konstytucya.

Kraków, 22 maja.

Pewien wybitny polityk, obdarzony dużą dozą złośliwości rzekł niedawno w rozmowie z piszącym te słowa:

„Gdy patrzę na powolny tok prac nad uchwaleniem naszej konstytucyi, a przedewszystkiem na niesłychanie małe zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa tą sprawą, odnoszę wrażenie, że **współczesne pokolenie polskie czuje się bez konstytucyi wprost doskonale.** Bo i cóż, proszę pana; społeczeństwo korzysta z wszelkich swobód wolnościowych, nie potrzebuje więc konstytucyi, jako ustawowego zagwarantowania tych swoich praw. Natomiast każda konstytucya będąc uregulowaniem stosunku państwa do jednostki i naodwrót, nakłada obywatelom pewne ograniczenia, pewne więzy. My tymczasem mamy tak szeroką naturę, tak nie lubimy wszelkich ograniczeń! I niech pan sam powie, pocóż nam konstytucya?"

Proszę mi wierzyć — zakończył — że tak rozumuje u nas wielu, niestety zbyt wielu.

Mój interlokutor miał w swej złośliwości niewątpliwie racyę. Opinia publiczna polska sprawą uchwalenia naszych ustaw zasadniczych wcale się nie gorączkuje. Gdyby było inaczej, to już od dawna nacisk jej zmusiłby suwerenów naszych przy ul. Wiejskiej, aby się kwestyą zajęli energicznie, a nie w wolnych chwilach od sporów partyjnych i regulowania mniej lub więcej doniosłych kwestyi dnia bieżącego.

Nowy dowód zbyt małego zainteresowania się losami konstytucyi mamy w tych dniach.

Oto wreszcie po „długich zaprawdę i ciężkich cierpieniach", zdobyła się kancelarya sejmowa na wydanie „tekstu projektu ustawy konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej", przygotowanego do ostatniego czytania przez komisyę konstytucyjną Sejmu. Druk ten zawiera obok tekstu uchwalonego przez mniej lub więcej przypadkową większość komisyjną także szereg poprawek, wniesionych przez przedstawicieli poszczególnych stronnictwa. Należy oczekiwać, że pewna część tych poprawek zostanie uwzględniona w trzeciem czytaniu komisyi.

Prasa przyjęła ukazanie się tego druku sejmowego dość lakonicznie do wiadomości. Do tej chwili jedno jedyne pismo warszawskie zareagowało obszerniej, acz tylko sprawozdawczo, na powyższy fakt. Inne pisma stołeczne (o krakowskich i lwowskich nie mówimy, gdyż dotąd jeszcze nie otrzymały autentycznego tekstu) zadowoliły się krótkiemi wzmiankami.

Czemu to przypisać?

Pisma zwykły dobrze wyczuwać nastroje opinii. Wiedzą, co ją zajmuje więcej, a co bywa przyjęte obojętnie. O rzeczach „nieciekawych" pisze się mało — bo i pocóż nudzić czytelnika. Dlatego też tak mało pisano i o samem ukazaniu się tekstu projektu ustawy konstytucyjnej, dlatego też nie skorzystano z tej okazyi, aby zastanowić się nad różnicą zdań, jaka się w tej mierze dotąd wyłoniła i wezwać miarodajne czynniki do przyspieszenia sprawy.

Nie, mój złośliwy interlokutor stanowczo się nie mylił. Społeczeństwo nie tęskni za konstytucyą.

Dość jednak już tej apatyi i tego przewlekania. Rozumniejsze i bardziej przewidujące czynniki w społeczeństwie naszem dążyć muszą do tego, aby konstytucya została jaknajrychlej uchwalona i muszą wpływać na naszych suwerenów w tym kierunku, aby ta konstytucya nie była sataniną, ale aby uwzględniała ona żywotne potrzeby wszystkich sfer społeczeństwa i wszystkie nakazy jego racyi stanu. Obowiązkiem prasy polskiej jest zaś ciągłe utrzymywanie społeczeństwa w pogotowiu, uświadamianie mu jak ważną i podstawową wprost rzeczą jest uchwalenie ustawy zasadniczej i przynaglanie decydujących czynników.

Zacięte ataki bolszewików nad Dźwiną i Berezyną.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 bm. **Na południe od Dźwiny i na Berezynie trwają dalej zacięte walki.** Nieprzyjaciel siłami ściągniętemi z frontu litewskiego i nowo **uzbrojonemi formacyami armii robotniczej** zasila ciągle oddziały prowadzące zacięte ataki. Udaremniono nieprzyjacielskie ataki skierowane od 20 bm. głównym impetem wzdłuż toru kolejowego **Połock—Głębokie i Górnej Berezyny. Załamały się one na bohaterskiej odporności naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrataku wzięły jeńców i karabiny maszynowe.** W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili dwa aparaty nieprzyjacielskie. Na linii kolejowej Żmerynka,Wierbuła nieprzyjaciel usiłował atakować nasze pozycye w rejonie Nowosiółki. Atak załamał się jednakże w ogniu naszej piechoty. Pozatem na Ukrainie sytuacya bez zmiany. **Ludność cywilna donosi o panice wśród nieprzyjaciela, jaką szerzą oddziały ukraińskie działające na jego tyłach.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu gener. Kuliński, generał podpor.

Generał Pawlenko nawiązał kontakt z armią ukraińską.

Lwów (PAT) „Wpered" donosi z Winnicy pod datą 18 maja: **Do Winnicy przeniosły się wszystkie centralne władze ukraińskie z Kamieńca.** Został tam tylko minister Ogienko rektor Uniwersytetu Ukraińskiego. Do Winnicy przybył też prezydent ministrów Mazepa i odbył konferencyę z atamanem Petlurą i rządem ukraińskim. **Brygada ukraińskich galicyjskich strzelców siczowych wstępuje do regularnej armii ukraińskiej, do której wstępują też resztki innych brygad galicyjskich** i oddziały wojskowe, które zostały w Winnicy i na terytoryum zajętem obecnie przez wojska polskie. **Z rządem ukraińskim i z armią ukraińską nawiązał też kontakt gen. Pawlenko, który przybywa wraz z armią swą na Chesońszczyźnie. Odessę trzymają wojska ukraińskie a mianowicie oddziały Szeparowycza.** W Połtawszczyźnie, Charkowszczyźnie i Jekaterynosławszczyźnie **szerzy się powstanie.** Częścią powstańców dowodzi ataman Ancheł, który przedostał się na Ukrainę z niewoli rumuńskiej. Wszędzie po miastach i wsiach zaprowadza się administracyę gminną, w której zajmują stanowiska uświadomieni Ukraińcy. Dnia 20 maja miał wyjechać Petlura ze swoim sztabem **z Winnicy do Kijowa.** W samej Winnicy życie ukraińskie organizuje się **bardzo szybko.** Jak niemniej postępuje organizacya armii ukraińskiej. Przybyło do Winnicy ukraińskie ministerstwo kolejowe i rozpoczęło organizacyę ruchu. Ukraińska dyrekcya kolejowa będzie podzieloną na dwa działy, jeden w Kijowie, drugi w Odessie. Na podstawie porozumienia między władzami ukraińskiemi i polskiemi ustanowiono nowy kurs dla marki polskiej a mianowicie **5 karbowańców równych marce polskiej**

Bonar Law zapowiedział pomoc Anglii dla Polski.

Londyn (PAT) Bonar Law zabrał jeszcze raz głos w Izbie gmin w sprawie **wojny Polski z Rosyą.** Zaprzeczył on jakoby rząd angielski miał zamiar porwadzić wojnę z bolszewikami. Co dotyczy Polski, to rząd angielski **nie będzie zachęcał Polski do przeciągania wojny, lecz** w razie rzeczywistego nieudania się próby zawarcia pokoju **Brytania będzie musiała dopomódz Polsce.**

Ofenzywa polska a angielska izba gmin.

Londyn (PAT) Agencya Havasa: Bonar Law odpowiadając w izbie gmin na interpelacyę w sprawie kroków nieprzyjacielskich między Polską a bolszewikami, przypomniał że **rządowi polskiemu pozostawioną całkowitą odpowiedzialność w kwestyi przyjęcia albo odrzucenia bolszewickiej propozycyi pokojowej.** Harmsworth odpowiadając na interpelacyę jednego z posłów zaprzeczył jakoby znaczniejsze ilości amunicyi zostały przekazane Polsce pod opieką sojuszników. Bonar Law zabrawszy ponownie głos **zaprzeczył jakoby mocarstwa sojusznicze popierały ofenzywę polską.**

—o—

Dwie brygady angielskie w Sebastopolu.

Warszawa. (Tel. M.) Ze sfer zbliżonych do warszawskich kół dyplomatycznych ententy dowiaduję się, że **dwie brygady angielskie wylądowały w Sebastopolu.** Wojska te spieszą z **pomocą armii ochotniczej gen. Wrangla.**

Bez konstytucyi niema państwa.

Różnice zdań co do poszczególnych punktów konstytucyi są między stronnictwami sejmowemi dość znaczne.

Wszyscy godzą się wprawdzie, że Polska ma być Rzecząpospolitą, ale już co do bliższego zdefiniowania zachodzą pewne różnice.

Socyaliści n. p. chcą się zastrzedz, że ma być „wolną i niepodległą Rzecząpospolitą". Nar. Związk. Ludow. zależy natomiast na wyrażeniu: „Rzecząpospolitą jednolitą", przyczem jednak „granice Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z wolą ludności ziem macierzystych, nienaruszalną całość państwa stanowiące, będą określone osobną ustawą".

Właściwa walka koncentruje się jednak przedewszystkiem około kwestyi, **czy jednym z „organów narodu" w zakresie ustawodawstwa ma być obok Sejmu także i senat.** Przeciwko senatowi oświadczają się oba stronnictwa ludowe, enzeterzy i socyaliści. Za senatem głosować będzie grupa Zjednoczenia Ludowego, N. Zw. Ludowy, Klub pracy konstytucyjnej i chrześc.-dem. W tym stanie rzeczy jest rzeczą dość niepewną czy senat pozyska większość w pełnej izbie. Za zasadą jednoizbowości oświadczają się natomiast tylko socyaliści i P. S. L. grupy „Wyzwolenia". Pośrednie stanowisko zajmują ludowcy grupy „Piasta" i enzeterzy, którzy przyjmują z zeszłorocznej deklaracyi rządowej z 3 maja 1919 roku instytucyę „Straży Praw".

„Straż Praw", według koncepcyi ludowców i enzeterów nie ma być jednym z „organów narodu", jest ona raczej **instytucyą pomocniczą.** Ludowcy projektują, aby Straż Praw składała się: a) z 50 członków, wybranych w głosowaniu stosunkowem przez Sejm z poza jego grona, b) z przedstawicieli samorządu: po jednym od sejmików wojewódzkich i po jednym od rad miejskich miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi; c) z przedstawicieli

najwyższych uczelni i instytucyi naukowych; d) z przedstawicieli izby gospodarczej, po jednym z każdego działu pracy w niej reprezentowanego; e) z dwóch przedstawicieli izb adwokackich; f) z jednego przedstawiciela izb notaryalnych; g) z jednego przedstawiciela izby dziennikarskiej; h) z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz prezesa Trybunału Administracyjnego. Wszyscy członkowie Straży Praw są powołani na cały okres trwania Sejmu. Straż Praw wybiera prezesa i jego zastępców oraz ustala porządek obrad. Frakcya enzeterów oświadcza się za tem, aby Straż Praw składała **się tylko z 70 członków, wybranych w głosowaniu stosunkowem przez Sejm z poza jego grona oraz z przedstawicieli samorządu:** po jednym od województw i po jednym od rad miejskich miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi.

Senat w koncepcyach prezesa ministrów i jego grupy, oraz w nieco odmiennych koncepcyach enludecyi, **niewiele się różni składem i kompetencyami od Straży Praw.** Zasiadać ma w nim jeszcze **5 delegatów episkopatu katolickiego oraz 3 delegaci najliczniejszych po religii katolickiej wyznań,** a więc zapewne dwóch pastorów i jeden rabin. Inicyatywy prawodawczej Senat nie ma. Jeżeli jednak Sejm tylko zwykłą większością odrzuci propozycye Senatu, prezydent może w ciągu dni 30-stu zastosować przeciw tej ustawie veto. Tylko odrzucenie propozycyi Senatu większością trzech piątych głosów, załatwia sprawę ostatecznie.

Sprawa **wyboru prezydenta** będzie **drugim przedmiotem walki sejmowej.** Piastowcy, enzeterzy i socyaliści zgłosili wspólny wniosek, według którego „Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera **na lat 7 absolutną większością głosów** powołane wyłącznie w tym celu Zgromadzenie Narodowe, **złożone z elektorów, wybranych według sejmowej ordynacyi wyborczej w ilości podwójnej w stosunku do ustawowej liczby posłów sejmowych".**

Zgromadzenie Narodowe, wybierające prezydenta według projektu grupy prezesa ministrów składa się **z połączonego z Senatem Sejmu.** N. Związek Ludowy żąda, aby wybranemu w ten sposób **prezydentowi nie wolno sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.**

Przy tytule Naczelnika Państwa dla piastuna władzy wykonawczej i przy jego wyborze przez plebiscyt, obstaje tylko grupa P. S. L. „Wyzwolenie".

Oto najważniejsze różnice poglądów w sprawach tyczących się konstytucyi.

Stanowisko nasze w sprawie Senatu i wyboru prezydenta sprecyzowaliśmy wielokrotnie, ostatnio przed kilku dniami na tem miejscu.

Dziś jednak, gdy uchwalenie konstytucyi nareszcie zdaje się wchodzić w stadyum aktualności ponowne gruntowne rozpatrzenie odnośnych problemów jest wprost koniecznością.

Postaramy się uczynić to w najbliższym czasie.

Przemysł wobec sekwestru ziemiopłodów.

Opinia wybitnego przemysłowca. — Sekwestr zapewni lepszą aprowizacyę robotników. — Wpłynie on na obniżenie kosztów produkcyi. — Dodatnie skutki sekwestru na zdolność konkurencyjną przemysłu polskiego w przyszłości.

Wywiad „Gońca Krakowskiego".

Kraków, 22 maja.

Onegdaj przy sposobności powitania ministra aprowizacyi w Krakowie omówiliśmy nasz stosunek do zamierzonego sekwestru ziemiopłodów — metody aprowizacyjnej, co do której mieliśmy zawsze szereg poważnych zastrzeżeń. Obecnie jednak gdy rząd ulegając widocznie twardej konieczności, zamierza przeprowadzić ten plan aprowizacyjny, postanowiliśmy wysondować w tej mierze opinię małopolską. Dziś zwróciliśmy się do jednego z wybitnych przedsiębiorców przemysłowych, który wypowiedział następujące zapatrywanie:

(stm) **Przemysł wita myśl sekwestru ziemiopłodów z życzliwością.** Widzi on w tem przedewszystkiem **pewność zaopatrzenia aprowizacyjnego robotników,** które było dotąd jego piętą achillesową. Dzisiaj koszta roociźny wysuwają się na pierwszy plan kalkulacyi przemysłowej, a ponieważ koszta te są nieustalone, ceny **niepewne i stale idące w górę, kalkulacya również ustalić się nie może i przemysłowcy zmuszeni są zawsze kalkulować wyżej, ulegając przez to posądzeniom o chęć nadmiernych zysków.**

Sekwestr ziemiopłodów i oparty na nim stały plan aprowizacyjny **zapewnia** jak sądzę **także obniżenie kosztów robocizny,** a co za tem **idzie i kosztów produkcyi** dotąd niepomiernie wysokich, wskutek niepewności gospodarki aprowizacyjnej, niepozwalającej przewidzieć końca zwyżki cen.

Jednym z poważnych więc powodów drożyzny towarów była drożyzna środków żywności, drożyzna chleba. To też przemysł stoi na stanowisku pożyteczności sekwestru, o ile on zdoła zapewnić dostateczną ilość aprowizacyi dla utrzymania robotników. Należy dodać, że nawet sami robotnicy są skłonni do obniżki swoich zarobków, jeżeli przemysłowiec jest wstanie zapewnić im pewne i stale przydziały żywnościowe po umiarkowanej cenie.

Stały plan aprowizacyjny rządu jest — wedle mego zdania — **pożyteczny także z punktu widzenia przyszłości naszego przemysłu na dalszą metę.** Dzisiaj podnoszenie cen wyrobów przemysłowych, (będące w znacznej mierze skutkiem wciąż idących w górę płac robotniczych) nie jest dla naszego przemysłu tak niebezpieczne, wskutek tego, że produkty przemysłowe zagraniczne nabywane w obcych walutach, pozostają i tak droższe. Rynek nasz wewnętrzny ze względu na niski stan naszej waluty posiada wprost nieograniczoną chłonność na wyroby rodzimego przemysłu. Jednakże ten stan rzeczy musi się zmienić, gdy **waluta nasza się poprawi, co jest** jednak **do przewidzenia w niedalekiej przyszłości. Wtedy nasz przemysł musi zachować zdolność konkurencyjną bez względu na sztuczną ochronę, jaką mu dotąd zapewniał nizki stan naszej waluty.** Zapewnienie taniej aprowizacyi dla robotników da naszemu przemysłowi nieograniczoną możność rozwoju, wzmocni naszą produkcyę, usunie konieczność sprowadzania produktów przemysłowych z zagranicy za miliardy, a temsamem wpłynie także na poprawienie stanu naszej waluty.

Tajna okupacya niemiecka Górnego Śląska.

Warszawa, 21 maja.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że **Niemcy bez przerwy zwożą na Górny Śląsk wielkie zapasy amunicyi,** które, celem zmylenia uwagi pogranicznych posterunków francuskich,

PRZEMYCAJĄ POD POZOREM I W FORMIE TRANSPORTÓW ŻYWNOŚCI I T. P.

W ostatnim czasie nadchodzą z Niemiec wielkie transporty buraków, kartofli, zboża, ku wielkiemu zdziwieniu ogółu, wobec zupełnego braku tych artykułów w Rzeszy — w rzeczywistości zaś **pod lekką warstwą tych produktów znajdują się skrzynie z wszelkiego rodzaju bronią i amunicyą.**

W TAKI SAM SPOSÓB PRZEWOZI SIĘ WOJSKO.

W tym jednakże wypadku zachodzi ze strony władz pogranicznych koalicyi **wyraźna karygodna lekkomyślność,** albo nawet umyślne zaniedbanie obowiązków, gdyż poza frachtami transportowymi nic już nie pozoruje istotnej zawartości transportu.

Dnia 8 maja przybyło do Katowic 9 pociągów rzekomo z żywnością. Wozy były szczelnie zamknięte, cały czas podczas przejazdu przez Górny Śląsk. **Dopiero w nocy,** po całodziennym postoju w Katowicach, wozy otwarto i

WYPUSZCZONO Z NICH WOJSKO, KTÓREGO LICZBA DOSIĘGŁA DO 4000 LUDZI.

Ubrani byli w zielone mundury wojskowe.

Zresztą znaczna część wojsk **w przebraniu cywilnem, na podstawie sfałszowanych dokumentów, przedostaje się na Śląsk drogą zwykłą.**

J. BRUNO-RUBY. 2

Ten, który zwyciężył śmierć...

(z francuskiego tłomaczyła J. M.)

—o—

— Czyż nie istnieje nasz Mistrz, który w potrzebie zainterweniuje — krzyknął prawie czcigodny Antras — najlepszą metodą uspokojenia wszystkich jest głosowanie... Zatem, bracia, nie traćmy czasu na próżne dyskusye. Głosujmy!

Zapanowała nagle cisza. Po długiej pauzie jęły stukać przez chwilę „minimasy" (kieszonkowe maszyny do pisania). Czterdziestu siedmiu w srebrzystych tunikach zwolna podchodziło zwolna do urny, wrzucając swoje kartki.

W kilkanaście minut później po dokonanem obliczeniu, prezydent Justus Topaze oznajmiał zebraniu drżącym głosem, że adwokat Forcal został wybrany członkiem Elity Elit w miejsce zmarłego dwa tygodnie temu chemika Martinowa.

. . . .

Chłodny wiatr powiewał od morza, słońce schylało się ku zachodowi, ale prześwietlona materya, z której budowano minuty promieniowała blask i ciepło.

Topaze udał się do pawilonu, gdzie były złożone Westiptery członków Elity Powszechnej, zdjął tunikę, przywdział swe ubranie przeznaczone do lotu w przestworza i wzniósł się windą na taras odjazdowy.

Człowiek 1920 r. patrzyłby ze zdumieniem na śmiałka, który przybrany w lekką metalową kombinacyę zamierzał wznieść się w powietrze, przebywać morza, prześcigać ptaki w locie przy pomocy motoru wielkości, książki i skrzydeł, nie większych od skrzydeł ptaka. A jednak te westiptery były o wiele praktyczniejsze niż rowery 20-go wieku. Człowiek ujarzmił powietrze... Sen Leonarda da Vinci stał się jawą.

Justus Topaze, rozwinął skrzydła i wzniósł szy się ponad dachy, ponad wieże sześcienne skierował się w stronę morza...

Pacifia, stolica świata, zajmowała całą strożytną wyspę Korsykę. Udoskonalone środki komunikacyi pozwalały odbyć podróż naokoło świata w dwunastu godzinach, a więc wybrzeże Algieru, gdzie znajdował się pałac Justusa Topaza było dla dobrego aeronauty oddalone od stolicy nie więcej jak o trzydzieści minut drogi.

Dlaczego tego dnia Justusowi dla przebycia tej przestrzeni trzeba było prawie całej godziny?... dlaczego poraz pierwszy pożałował, że nie wziął jednego z tych stateczków wodnych, używanych przez leniuchów i przez starców?... dlaczego po raz pierwszy uczuł w swym organizmie znużenie wieku?...

Zapewne przelotna depressya, wywołana przez wybór Forcala... ale Topaze tak się przejął tem niezwykłem swem usposobieniem, iż zdjął go lęk przed starością, wiodącą ze sobą upadek sił fizycznych i po raz pierwszy uczuł trwogę na myśl o śmierci.

Starość!... śmierć!... Wysiłkiem rozpacznym woli odepchnął tę myśl, starając się obserwować morze, które lśniło w dole cudowną grą barw...

W chwili gdy lądował na jednym z powietrznych pontonów na algierskiem wybrzeżu, skrzydło jakieś otarło się o jego skrzydło... Podniósł oczy i spojrzał... Postać szczupła i wytworna wzniosła się w powietrze i Justus Topaze zobaczył tylko twarz jak kwiat wiosenny i tak delikatną, tak czystą przedziwnie, jakby z tej ziemi... Justus z trudem powstrzymał krzyk... Zbladł i trwał na miejscu z rozwartemi szeroko oczyma...

Anioł czy kobieta?... Widział już tylko blado błękitne skrzydło, znikające w ogrodach Mustafy.

Pięć minut temu jeszcze tak śpieszno mu było do domu, tak pragnął znaleźć się w swym pokoju do pracy, przy swoich bliskich wśród ulubionych kwiatów i książek... A nagle z niezrozumiałą mocą ogarnęło go pragnienie samotności... Uczuł potrzebę ruchu i zastanowienia się... Nad czem właściwie?... Uwolnił się od swego westipteru, złożył go do elektrycznego powoziku, czekającego nań przed pontonem, kazał mechanikowi jechać do domu, a sam skierował się szybkim, nerwowym krokiem prosto przed siebie... Przebiegł bulwar Mustafy, minął bulwar Hussein Heya i wydostał się na plażę.

Justus Topaze usiadł nad wodą, która lizała stopy jak wielkie łagodne zwierzę i starał się rozplątać swe powikłane myśli.

— Co mi jest? — zastanawiał się. — Stanowczo starzeję się... Mizantropia.. czarny humor... tak jest, starzeję się... Najlepszą część mego życia mam już poza sobą, idę zwolna ku śmierci...

Zapanowała nad nim nagłe wspomnienie utraconych drogich osób: rodziców, żony, dziecka...

— Gdzież jesteście, najmilsi? Pod jaką postacią was odnajdę?

Wszystkie te i tym podobne zajścia, których ilość z dniem każdym wzrasta, Polski Komisaryat plebiscytowy podaje do wiadomości Komisyi Rządzącej, jednakże **bez żadnych konkretnych wyników.**

NIEMCY W DALSZYM CIĄGU ZBROJNIE OPANOWYWUJĄ GÓRNY ŚLĄSK,

ukrywając się do czasu pod przejrzystym płaszczykiem konspiracyi.

Rząd polski powinien **natychmiast poczynić energiczne kroki**, interweniując odpowiednio u miarodajnych czynników międzynarodowych. Interwencya ta jednakże tylko wówczas okaże się skuteczną, jeżeli **całe społeczeństwo polskie zamanifestuje swą jednolitą wolę nie oddawania polskiego Górnego Śląska na pastwę niemieckiego teroru.**

Wojska francuskie opuszczą wkrótce Śląsk Górny?

(k.) Pisma niemieckie podają wiadomość, zaczerpniętą rzekomo z kół włoskich, że wojska francuskie opuszczają już w czerwcu Śląsk Górny, a na ich miejsce przyjdą załogi angielskie i włoskie. Jest to wiadomość dotychczas oficyalnie nie stwierdzona.

Czeska obłuda.

„MORAW.-SLEZSKY DENNIK" O RZEKOMYCH GWAŁTACH POLSKICH. JAK ŁGAĆ TO ŁGAĆ.

Kraków, 22 maja.

(§) **Jak było do przewidzenia, równocześnie z dopełnieniem szeregu gwałtów na Śląsku, dzienniki czeskie wystąpiły z szeregiem gwałtownych narzekań na gwałty polskie.** Narzekaniom tym towarzyszy wołanie pod adresem rządu czeskiego, aby raz nareszcie odpowiedział na systematyczne gwałty polskie odpowiedniem wystąpieniem, oraz obłudne skargi pod adresem koalicyi na Polaków. „Co dzień morduje się w Cieszyńskiem — pisze taki „Moraw.-Slezsky Dennik" — czeskich ludzi codziennie dziesiątki rodzin są wyrzucane na ulicę, codziennie burzone są dachy nad głowami czeskich rodzin, a nasz rząd nie występuje w obronie mordowanego ludu. Gdyby tylko cząstka tego, tych mordów i zbrodni, popełnionych przez Polaków w Cieszyńskiem, była uczyniona jakiemuś innemu narodowi na świecie... gdyby to się działo np. w Armenii, zaczęłaby się burzyć cała kulturalna Europa, pisałyby o tem wielkie dzienniki Anglii, Francyi, Ameryki... Ale że nam się dzieje krzywda, Europa milczy".

Jak przesadzać, jednem słowem, to przesadzać, jak łgać, to już łgać dobrze. **Perfidya czeskich faworytów komisyi koalicyjnej, popełniających bezkarnie gwałty na Polakach, a jednocześnie wołających o pomoc i obronę do koalicyi i do Europy przeciw Polakom — to już perfidya zbyt krzycząca, aby ją trzeba było nawet komentować.** Wystarczy zanotować te przejawy czeskiej obłudy, potwierdzające ustaloną opinię ogólną o Czechach i czeskich metodach „politycznych".

W sprawie eksportu drzewa.

Kraków, 22 maja.

Jest faktem dzisiej już powszechnie uznanym, że poprawa naszej waluty a **równocześnie zapobieżenie dalszemu wzrostowi drożyzny zależy w bardzo wysokim stopniu od rozwinięcia na większą skalę eksportu drzewa**, który to eksport do tej pory mimo wszelkich usiłowań ze strony kilku a najwyżej kilkunastu bardziej przedsiębiorczych producentów osiągnął zaledwie minimalne ilości, bo nie zdołał pokonać olbrzymich trudności, które mu stoją w drodze.

Pierwszą z tych trudności jest niedostateczna produkcya drzewa, spowodowana między innemi wadliwym wykonywaniem ustawy z dnia 28. II. 1919 o sekwestrowaniu drzewa na cele odbudowy i inne państwowe. Wobec znanych ostatnich uchwał Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów są obecnie szanse, że te trudności ustaną lub przynajmniej znacznie zmaleją.

Druga grupa trudności leży w zakresie transportu. Zasekwestrowanie wszystkich środków przewozowych na Wiśle przez państwo przy nienależytem ich wyzyskiwaniu wysuwa się tutaj na pierwszy plan, wobec tego żadna firma nie buduje nowych berlinek, i nie zakupuje holowników. Najwyższy czas wrócić w tej dziedzinie do gospodarki prywatnej, gdyż tylko ta pozwoli większą ilość drzewa skierować do Gdańska drogą wodną. Aczkolwiek koszt przewozu Wisłą jest wyższy, niż koszt przewozu koleją przez Mławę, mimoto wobec dobrej konjunktury eksportowej, znaczne ilości drzewa znajdą tamtędy drogę, a linia kolejowa, która może pokonać tylko nieznaczną część potrzebnych trasportów, będzie odciążona.

Wszelako **i w dziedzinie kolejnictwa niezbędna jest energiczna interwencya Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów** dla zniesienia niektórych ograniczeń, odbijających się fatalnie właśnie na eksporcie drzewa. I tak w interesie waluty należy chociaż z trudnościami i ofiarami, bezwzględnie przeprowadzić zasadę, **że nawet w czasie wstrzymania ruchu wagony na eksport (nietylko drzewa) muszą być dostawione i wysyłane.** Pozwoleń na używanie wagonów w celach eksportowych udziela Ministerstwo przemysłu i handlu, Wydział transportowy Sekcyi handlowej (p. Chodkiewicza). Do niedawna udzielano tych pozwoleń z ważnością jednomiesięczną. I to już było za krótko, ponieważ w ciągu jednego miesiąca niejednokrotnie następowało ogólne wstrzymanie ruchu, tak że nieraz pozwolenia gasły bezskutecznie i trzeba było ponownie o nie się ubiegać. Obecnie jest jeszcze gorzej. Podobno na żądanie Ministerstwa kolei żelaznych Wydział transportowy Ministerstwa przemysłu i handlu udziela teraz takich pozwoleń tylko na dekady, **co w każdym razie eksport utrudniło.** Z reguły bowiem, zanim interesent pozwolenie prześle lub dowiezie do odpowiedniej stacyi, zanim uzyska na tej stacyi efektywnie wagony, zanim towar załaduje, mija 10 dni i znowu trzeba zaczynać na nowo kosztowną zabawę zabiegami w Ministerstwie przemysłu i handlu o nowe pozwolenia. **Rząd powinien sobie nareszcie zdać sprawę z tego, że nie wystarczy chcieć eksportować drzewo dla poprawienia waluty i że nie wystarczy to głosić, ale że trzeba ten eksport ogromnie przyspieszyć**, ponieważ zdaniem wszystkich fachowców obecna silna konjunktura w drzewie na rynkach zachodnich może potrwać nie dłużej jak 3 lata, a potem szanse eksportu dla nas wobec rosnącej konkurencyi państw bałtyckich i skandynawskich będą już znacznie ograniczone.

Akcyę o zmianę systemu wystawiania pozwoleń na wagony wdrożył **Związek drzewny** w Krakowie i zwrócił się o remedurę do Państwowego Urzędu eksportu drzewa oraz do najwyższego szefa tego Urzędu, p. Ministra Skarbu.

Ostatnia grupa trudności leży w dziedzinie pozwoleń wywozowych. Niezależnie od zmian w samym ustroju ingerencyi państwa w handlu zagranicznym, na które to zmiany obecnie się zanosi, (projekt ustawy znajduje się w Komisyi sejmowej), Związek drzewny przedstawił p. Ministrowi Skarbu oraz innym decydującym czynnikom szereg postulatów, zmierzających do tego, **by już przy obecnym systemie eksport drzewa znalazł ze strony rządu zamiast utrudnień, te ułatwienia**, których niezbędnie potrzebuje, względnie by pewne nieuniknione ze względu na politykę ogólno-państwową i skarbową ograniczenia nie zabijały tego eksportu ani go nadmiernie nie hamowały.

Postulaty te są następujące:

1. **Państwowy Urząd eksportu drzewa nie powinien żadną miarą sam ani drzewa zakupywać ani go sprzedawać**, ponieważ według wszelkich doświadczeń czynny udział państwa w handlu jest z reguły mniej sprawny i mniej korzystny niż działalność prywatna.

2) Ponieważ utworzenie Syndykatów eksportowych w zakresie eksportu drzewa wymaga czasu i z całego szeregu powodów jeszcze w tej chwili nie jest dojrzałe, ponieważ dalej zachodzi obawa, że te Syndykaty zwłaszcza w początkach będą mniej sprawnie funkcyonowały niż firmy prywatne, które w sposób niesłychanie mozolny i kosztowny praktycznie uczą się pokonywać ogromne trudności i formalne i transportowe w handlu zagranicznym drzewem — **należy na razie popierać całą siłą te wszystkie firmy indywidualne, które nie sprzedają drzewa tu na miejscu, lecz doprowadzają do efektywnego wywozu tego drzewa poza granice państwa celem sprzedaży go na obcych rynkach zbytu.**

3) Zamiast odsyłania aktów odnośnie do drzewa miękkiego do Komisyi przywozu i wywozu do Głównej Komisyi rozdziału drzewa celem zaopiniowania, Główne Komisye rozdziału drzewa we Lwowie i Warszawie **powinne eksporterom na ich podaniach o pozwolenie wywozu w najkrótszej drodze i w sposób liberalny wydawać poświadczenia, że dane ilości drzewa nie są zajęte i z punktu widzenia odbudowy mogą być wyeksportowane.**

4) Jak długo niema Syndykatów eksportowych, **należy dla ustalania cen minimalnych w pozwoleniach wywozowych natychmiast powołać kolegium znawców**, wydelegowanych przez Zrzeszenie właścicieli lasów w Warszawie, Związek drzewny w Krakowie, oraz przez Ministerstwo rolnictwa.

5) **Przy ustalaniu cen minimalnych należy uwzględnić efektywne koszta transportu z dobiciem pewnych procentów na możliwy ich wzrost w czasie wykonywania eksportu, następnie ryzyko spadku cen na rynku światowym, dalej kompenzatę za zbyt niskie ceny, płacone przez rząd za drzewo zajęte dla celów odbudowy, wreszcie ekwiwalent za ogromną stratę czasu i niesłychanie żmudną pracę umysłową**, słowem za pokonywanie niesłychanych trudności. Nadto eksporter winien przy eksporcie otrzymać część waluty obcej tj. nadwyżkę ponad cenę minimalną bez obciążenia jej „cłem wywozowem" i bez obowiązku oddawania jej Krajowej Kasie pożyczkowej.

6) **Należy zasadniczo umożliwić rektyfikacyę ex post cen minimalnych za wysoko ustalonych**, jeżeli okaże się i zostanie udowodnione przez firmy, zasługujące na zaufanie, że przy sprzedaży za granicę ceny minimalne nie zostały osiągnięte.

Powyższe postulaty Związku drzewnego zostały poparte przez Zrzeszenie właścicieli lasów w Warszawie i znalazły uwzględnienie zarówno u p. Ministra Skarbu względnie w państwowym Urzędzie eksportu drzewa jak i w Państwowej Komisji przywozu i wywozu. **W szczególności Państwowy Urząd eksportu drzewa wstrzymuje się od podejmowania eksportu we własnym zarządzie i rząd uznaje, że należy na razie popierać te firmy idywidualne, które efektywnie wywożą drzewo poza granicę państwa celem sprzedaży go na obcych rynkach zbytu.** Przyjęto także zasadę, **by firmy eksportowe same przdkładały Komisyi przwozu i wywozu poświadczenia Powiatowych Komisyi rozdziału drzewa**, jako że drzewo dane nie jest zajęte i z punktu widzenia budowy może być wyeksportowane.

Z inicyatywy Państwowego Urzędu eksportu drzewa poruczono wypracowanie elaboratu, dotyczącego cen minimalnych t. j. tych, za które całą uzyskaną obcą walutę eksporter winien oddać Krajowej Kasie pożyczkowej, (rezygnując przytem z 30% przy materyale tartym i 50% przy klockach na rzecz Skarbu Państwa,) wybitnym fachowcom p. **Jastrząbskiemu i Kryńskiemu.** Także należytość regulowania cen minimalnych będzie odbywała się przy udziale znawców — a cała waluta, uzyskana ponad cenę minimalną, będzie do dyspozycyi eksportera.

Ceny minimalne, które tymczasem wyznacza Państwowa Komisya przywozu i wywozu **naogół nie są wygórowane**, wynoszą bowiem 450-200 franków za m^3 materyału tartego dębowego

a około 120 franków za m^3 materyału tartego miękkiego. Co do niektórych innych sort jeszcze sytuacya nie jest wyklarowana a ceny za wypadku do wypadku przez Komisye są za wysokie, ale jest nadzieja, że wkrótce i na tych polach wejdzie w życie postępowanie racyonalne.

Dla oznaczenia cen minimalnych przyjęto też takie podstawowe zasady, jakie proponował Związek drzewny. (patrz wyżej)

Wszystko to zapowiada poprawę tak pożądaną ze względu na gospodarstwo społeczne całego państwa. Byleby tylko dobre chęci i racyonalne zasady nie zostały wypaczone w wykonaniu.

Na razie jeszcze **tok postępowania w Państwowej Komisyi przywozu i wywozu w tych sprawach jest stanowczo za powolny,** co oczywiście nie przyczynia się do podjęcia eksportu drzewa na większą skalę.

Pozatem wprowadza minist. kolei nową ogólną taryfę towarową. Wedle przepisów tej taryfy, przesyłki zwyczajne podzielone są wedle wagi na drobne o wadze mniejszej niż 5.000 klg., półwagonowe od 5.000 do 10.000 kg, cało-wagonowe od 10.000 klg i wyżej.

Przesyłki pospieszne są podzielone na normalne i ulgowe. Do przesyłek ulgowych należą produkty ulegające zepsuciu i mają taryfę o 50 procent tańszą niż przesyłki pospieszne normalne.

Opłaty taryfowe są podzielone na ośm klas; jedna klasa dla przesyłek pospiesznych a siedm dla przesyłek zwyczajnych.

Przy przesyłkach pospiesznych kosztuje pierwsze 100 klg. po 15 fen. od 100 klg. i każdego kilometra, przy odległościach nad 800 klg. spada stopniowo do 12 fen. od każdych 100 klg.

Opłaty za przesyłki zwyczajne wynoszą od 10 fen. do 2 fen. za k lometr i każde 100 kg. zależnie od tego do jakiej z 7 klas jest zaliczona przesyłka zwyczajna.

Opłaty dodatkowe składają się z 19 pozycyi, niektóre z nich są wyższe od obecnie obowiązujących, niektóre niższe. Osobnym przepisom podlegają materyały wybuchowe, trujące itp.

Rewindykacya majątków wywiezionych przez okupantów.

(z) Ze względów gospodarczych ważne znaczenie ma akcya wyszukania i odbioru, oraz przewiezienia na terytoryum Rzeczypospolitej polskiej majątku wywiezionego przez okupantów. Akcya ta ma być według istniejącego projektu skoncentrowana w Komisyi Rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym. Organami Komisyi tej są: Centralny Urząd w Warszawie i Komisaryat Zagraniczny w Wiesbadenie. Komisaryat ma możność tworzenia swych ekspozytur w różnych punktach Niemiec. Komisaryat będzie się porozumiewać z odpowiednim urzędem niemieckim, mającym swą siedzibę we Frankfurcie nad Menem. Poszkodowani mogą starać się o rewindykacyę swego majątku bez udziału Komisyi na drodze prywatnej, o ile jednak chcą korzystać z opieki Państwa polskiego, muszą poddać się postanowieniom odnośnego regulaminu.

Nowe koleje na Pomorzu.

(z) Sieć kolejowa na obszarze odstąpionej Polsce części Prus Zachodnich jest — jak donosi „Przemysł i Handel“ — rozgałęziona i wynosi (wraz z terytoryum wolnego miasta Gdańska) ogółem 1.418 klm. długości. Jednak koniecznem będzie wybudowanie kilku dalszych linii ze względów zarówno strategicznych, jak i gospodarczych. I tak w pierwszym rzędzie będzie należało połączyć wybrzeże morza Baltyckiego z siecią polskich kolei państwowych. Jedyna linia kolejowa, prowadząca do morza, prowadzi przez terytoryum wolnego miasta. Linia, łącząca nas z morzem, powinna łączyć Kartuzy z Redą lub Wejherowem. Drugą linię należałoby poprowadzić od kolejki dojazdowej Puck—Krokowo do Helu. Linia ta wyzyskałaby istniejącą już kolejkę Jastarnia—Hel i służyłaby dla letnisk w Helu i Jastarni. Wreszcie linia łącząca Tucholę przez Czersk z Kościerzyną ważna byłaby ze względów strategicznych, jako idąca dalej do granicy niemieckiej, niż istniejąca linia Więcbork—Chojnica—Łopusz—Kościerzyna.

Potworne barbarzyństwa bolszewickich czerezwyczajek.

Jak wygląda wspólny grób zamęczonych w Żytomierzu. — Torturowanie Polaków kijowskich.

Kraków, 22 maja.

(kr.) O strasznych okrucieństwach, jakich się dopuszczali na Polakach bolszewicy, donosi w korespondencyi z Żytomierza naczelny redaktor warszawskiego „Journal de Pologne“, p. Robert Vaucher, wstrząsające wprost szczegóły.

W Żytomierzu zwiedził on **cmentarz, na którym odkopywano zwłoki pomordowanych męczenników polskich.** Każdą osobę, rozstrzelaną na rozkaz czerezwyczajki, **rzucano, jak psa, do wspólnego dołu za cmentarzem, bez trumny i bez odzienia, często nawet bez bielizny. Zakazano surowo wznosić nad grobem pomniki,** czy bodaj zwykłe krzyże z drzewa.

Dozorca cmentarza, stary Rosyanin, o typie mongolskim, wzbraniał się z początku stanowczo wskazać nam miejsce, gdzie się kryją ofiary bestyalstwa bolszewików. Był on również czemś w rodzaju generalnego komisarza cmentarnego. Posada ta przynosiła mu znaczne zyski, ponieważ sprzedawał tajemnie za drogie pieniądze zwłoki ofiar kobietom, które pragnęły uczcić swoich bliskich chrześcijańskim pogrzebem. Kupczył również ubraniami zmarłych.

W jednym z obszernych dołów przedstawia się widok okropny: **ośm ciał nagich, przeważnie pokaleczonych niemiłosiernie, oto zwłoki pięciu Polaków i trzech Polek,** członków tajnej organizacyi wojskowej, zawiązanej przez marszałka Piłsudskiego, kiedy był jeszcze spiskowcem i biednym konspiratorem. Kobiety są kuzynkami kapitana **Czarnowskiego,** szefa sekcyi politycznej przy głównem dowództwie. **Matka i dwie córki** (najmłodsza miała lat 16), **zostały** aresztowane jako Polki. **Męczono je w sposób ohydny; córki zgwałcono, rąbiąc im piersi. Poćwiartowane trupy leżą tu i tam w największym bezładzie; głowa matki znajduje się przy stopach córek.** Mężczyźni również zniekształceni, czaszki rozbite, nosy obcięte, oczy wybite. **Dręczyciele oskalpowali swe ofiary, zdzierając im równocześnie skórę płatami.**

Jedną z ofiar pogrzebano widocznie żywcem, ponieważ ma ona usta pełne ziemi i palce wykrzywione, jak gdyby się broniła przed zasypaniem. Polakom z Żytomierza udało się rozpoznać umęczonych; niejednokrotnie znajdują wśród nich przyjaciół, zaginionych w sposób tajemniczy.

* * *

Zdaje się, że gdziekolwiek były czynne czerezwyczajki, pozostawiały po sobie wszędzie pamięć krwi i łez ludzkich. Niezatarte ślady bestyalstwa bolszewików w Kijowie tak opisuje korespondent wojenny „Gazety Wieczornej“:

„Ze wszystkiego, co pozostawili po sobie bolszewicy, wysuwają się bezspornie na plan pierwszy instytucye czerezwyczajek.

Jest to również coś, o czem żaden przeciętny Europejczyk nie może mieć wyobrażenia, póki tego nie zobaczy. Zwiedzając te domy czerezwyczajek, widzi się dopiero, do jakiego stopnia nikczemnej taniości doprowadzili w swym rządzie bolszewicy życie ludzkie.

W Kijowie jest ich **kilka.** Obecnie Polacy, Ukraińcy i Rosyanie całemi gromadami snują się po tych domach. Prawie każdy z tutejszych mieszkańców zostawił tu kogoś sobie drogiego. Ludzie chodzą po ogrodzie takiej czerezwyczajki i kijami badają grunt. Wyobraźcie sobie, że w całym szeregu zakątków takiego ogrodu napotyka się na miejsca pulchne, nieporządnie zasypane. **Wystarczy zsunąć pierwszą powłokę ziemi sypkiej i nawet dobrze nie ubitej, ażeby się natknąć na ludzkie trupy.**

Widok piwnic, względnie suteren w oficynach, gdzie dokonywano egzekucyi, świadczy wymownie o tych męczarniach, jakie tutaj przechodzić musieli skazańcy.

Widziałem na własne oczy cały szereg takich ubikacyi w suterenach, opryskanych krwią od podłogi aż do sufitu, a nawet przez cały sufit. Miejsca bardziej wilgotne, gęściej plamami krwi ubarwione, to miejsca, gdzie ostatecznie dobijano ofiary. Jest rzeczą wpadającą w oczy, że nad takim miejscem na suficie znajdują się duże, jak gdyby tłuste mapy. **Otóż mapy te to poprostu wypryski z rozwalanych czerepów ludzkich.**

W czerezwyczajce kijowskiej udało mi się oglądać porzucone przez bolszewików w sieniach i na korytarzach karabiny. Karabinami tymi widocznie bito skazańców. **Musiano ich istotnie bić straszliwie, chociaż bowiem widziałem wiele pobojowisk ogromnych i wiele porzuconej broni, nigdy jeszcze nie widziałem broni tak otłuszczonej, rozbitej i pokręconej.**

Trudno też sobie wyobrazić ten brak wszelkiej ceremonii z życiem ludzkiem i ze śmiercią, jaki okazywali bolszewicy. I tak n. p. **nosze, których używali do przenoszenia pobitych i do wynoszenia trupów, to coś, co istotnie najgrawa się z najpospolitszych i najprostszych uczuć ludzkości. Nosze te są lepkie i bursztynowe od ciemnej, zakrzepłej krwi.** Tkanina, na której leżał trup lub ranny, tak przepojona jest krwią i tą jakąś śmiertelną wilgocią ludzką, że dotąd cuchnie najfatalniej.

O mękach, jakie zadawali ofiarom, nie warto się rozpisywać. Zadawali wszystkie, jakie największa wyobraźnia może sobie wymalować. — Charakterystycznem jest, że **ofiary obojga płci przed śmiercią zazwyczaj same musiały były sobie kopać dół i same musiały były już przed samem rozstrzelaniem czy kaźnią rozebrać się do naga.**

Przegląd gospodarczy.

Ustawa aprowizacyjna na rok 1920 i 1921.

(z) Projekt sekwestru ziemiopłodów wniesiony pod nazwą ustawy aprowizacyjnej ma zająć miejsce dotychczasowej ustawy o obrocie ziemiopłodami. Według tego projektu zostaną zajęte na rzecz państwa wszelkie ziemiopłody oraz ich przetwory bez względu na to, czy pochodzą z zapasów lat poprzednich, czy ze zbiorów roku 1920, czy też sprowadzone zostaną z za granicy państwa. Do chwili odbioru zajętych zapasów właściciel ich jest odpowiedzialny za ich całość i stosowne przechowanie. Ziemiopłody zajęte mają służyć dla celów wyżywienia ludności lub dla celów rolniczych i przemysłowych. Ceny za zajęte ziemiopłody ustanawia minister aprowizacyi w porozumieniu z ministrem rolnictwa i ministrem skarbu. Ważny jest artykuł 9 ustawy aprowizacyjnej, który postanawia, że minister aprowizacyi ma prawo wydania wszelkich zarządzeń, zapewniających ludności wyżywienie oraz **zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby** i środki potrzebne dla produkcyi rolnej.

Zatem minister aprowizacyi może zarządzić zajęcie również innych produktów i towarów, nie tylko środków żywnościowych. Ustawa ma obowiązywać od dnia 1 czerwca b. r. Przyczem na ziemiach b. zaboru pruskiego ma wydać odpowiednie rozporządzenia, odnoście do zajęcia ziemiopłodów i ustanowienia cen na nie minister tamtejszej dzielnicy w porozumieniu z ministrem aprowizacyi. Projekt ustawy przewiduje kary za przekroczenia ustawy w rozmiarze do 6 miesięcy aresztu i 500.000 marek grzywny. Dotychczasowa grzywna dochodziła do 100.000 Mk. Ponadto może nastąpić konfiskata produktów. Usiłowanie i udział w przestępstwie będą karane na równi z dokonanem przekroczeniem ustawy.

Nowe taryfy kolejowe.

(m. b.) Od dnia 1 czerwca nastąpi unifikacya taryfy osobowej i bagażowej w całem państwie.

Kronika gospodarcza.

AKCYA UPRZEMYSŁOWIENIA wzrasta z każdą chwilą. Jak się dowiadujemy, Bank Małopolski w Warszawie sfinansował od wielu lat istniejącą fabrykę motorów i armatur „Ursus“, przetwarzając ją na wielkie akcyjne Towarzystwo, **z kapitałem 25 milionów marek.** Równocześnie niemal ta sama instytucya założyła Towarzystwo akcyjne pod firmą „Transport Polski“, z kapitałem 10 milionów marek, ze współudziałem włoskiego **„Lloyd Triestino“.** Walne zgromadzenie powstałego Towarzystwa uchwaliło zmianę firmy na **„Polski Lloyd“.**

Według zawartego układu, Polski Lloyd obejmuje generalną reprezentacyę włoskiego Lloyda na Polskę, a włoski Lloyd reprezentować będzie polskiego Lloyda we wszystkich swych reprezentacyach w Ameryce, Afryce i Australii. W najbliższym czasie będą uruchomione działy P. L. w Warszawie, Łodzi, Białymstoku, Mińsku i Gdańsku, jak niemniej w Londynie, Tryeście, Wiedniu, Konstantynopolu, Batum, Tyflisie i Baku. W programie założonego Towarzystwa leży nie tylko zorganizowanie transportowych, lecz wprowadzenie działu ... dycyjnego, magazynów towarowych, udzielanie zaliczek, wprowadzenie własnego działu asekuracyjnego, jak niemniej ujęcie transportów wie... snymi automobilami. Polski Lloyd zamierza

także ująć sprawę imigracyi i emigracyi, co pociągnie za sobą znaczne rozszerzenie działalności, a w związku z tem także znaczne podniesienie kapitału akcyjnego. Bank Małopolski — jak się dowiadujemy — sfinansował ma wielką fabrykę lokomotyw z kapitałem 100 milionów marek. Pertraktacye w tym kierunku są już daleko posunięte i opierają się o dostawę 1200 lokomotyw.

Ponadto przeprowadzono sfinansowanie znanej krakowskiej firmy Rejm i Ska, zamienionej na Tow. z ograniczoną poręką, z kapitałem udziałowym 6 milionów marek i fabrykę opatrunków M. L. Dobrowolski, z kapitałem 3 miliony 400.000 koron. W Kętach pod Wadowicami sfinansował Bank Małopolski spółkę z ogr. odpow. z kapitałem 6 milionów marek, która produkować będzie dachówki, sztuczne płyty budowlane i okładzinowe, glazury i sztuczne marmury.

AUSTRYA WYCOFUJE Z OBIEGU NIESTEMPLOWANE KORONY I DWUKORONÓWKI. (k.) Rząd republiki austryackiej zamierza wkrótce ogłosić termin, w którym banknoty koronowe i dwukoronowe stracą w Austryi znaczenie ustawowego środka płatniczego. Zamiana na banknoty stemplowane będzie bardzo utrudniona, ponieważ obieg koronówek i dwukoronówek jest dotychczas znaczny. Aby ułatwić zamianę, rząd austryacki pole cił pozbywać się tych banknotów jak najrychlej w kasach i bankach, którym odtąd nie wolno już wydawać rzeczonych banknotów.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU SOSNOWICKICH FABRYK ŻELAZA". (z) Spółka akcyjna „Sosnowickich Fabryk rur i żelaza" powiększa swój kapitał zakładowy o 8,100.000 marek polskich, drogą emisyi 37.500 sztuk akcyi, po marek 216 im. wartości.

URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW STARACHOWICKICH. (z) W najbliższym czasie nastąpi zupełne uruchomienie zakładów starachowickich. Zarząd zamierza przystąpić do budowy fabryki amunicyi. Piec martinowski jest w ruchu już od marca, walcownia i wielki piec zostaną również kolejno uruchomione.

EKSPOZYTURA URZĘDU NAFTOWEGO WE LWOWIE. (z) Państwowy Urząd naftowy przy Ministerstwie skarbu, utworzony niedawno, otwiera obecnie ekspozyturę we Lwowie, celem ułatwienia przemysłowi naftowemu sprowadzania potrzebnych materyałów technicznych i środków aprowizacyjnych w zamian za ropę i produkty naftowe.

PRODUKCYA ZŁOTA I SREBRA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. (z) Produkcya złota i srebra w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazuje w roku 1919 znaczny ubytek w porównaniu z dwoma latami poprzedniemi. Produkcya najbardziej cenionego metalu — złota, spadła się m anowicie w roku 1919 wartości 58,488.800 dolarów, co w porównaniu z rokiem 1918 wykazuje ubytek 10,157,900 dolarów, a z rokiem 1917 25,261.900 dolarów. Produkcya srebra w Stanach Zjednoczonych wyniosła w roku 1919 55,285.196 uncyi, to jest o 12,524,943 uncyi mniej, niż w roku 1918, a o 16,455.166 uncyi mniej, niż w roku1917.

GŁÓWNA DYREKCYA GÓRNICZO-HUTNICZA. (z) Rozporządzeniem Ministra przemysłu i handlu z dnia 6 maja 1920 r. L. 2137 S. II. utworzona została Główna Dyrekcya państwowych zakładów górniczych i hutniczych w Warszawie. Z dniem 1 maja zostały więc — jak donosi "Kuryer Polski" — wszystkie państwowe zakłady górnicze i hutnicze byłych zaborów austryackiego i rosyjskiego wydzielone z Sekcyi górniczej Ministerstwa przemysłu i handlu i przydzielone pod zwierzchnictwo nowo utworzonej głównej Dyrekcyi. Dyrekcya przejmuje wszystkie czynności odnośnie do administracyi majątku państwowego, udziału w zyskach, posiadania akcyi i t. p., oraz pobierania opłat od dzierżaw zakładów górniczo-hutniczych, jak również opłat zaległych. Prezesem Głównej Dyrekcyi górniczo hutniczej został zamianowany inżynier Stanisław Świętochowski. Dyrektorami: Tomusław Morawski i inżynier Gustaw Pełka. Dyrekcya górniczo-hutnicza znajduje się obecnie przy ulicy Jasnej 8, IV piętro.

EKSPORT DO FRANCYI. (z) „The Polish Economic Bulletin" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że Francya interesuje się żywo naszym eksportem i że moglibyśmy korzystnie spieniężać na jej rynkach: drzewo budowlane, deski dębowe, drabiny, taki i inne wyroby z drzewa, dalej meble gięte, szczecinę, jaja i przetwory ziemniaczane.

Dyskusya budżetowa Rady m. Krakowa.

(4) Wczorajsze posiedzenie Rady m. było kontynuowaniem onegdajszych obrad budżetowych.

W dyskusyi **r. m. Turski** przedstawia obecną wartość miejskich zakładów przemysłowych oraz plany inwestycyjne w tych zakładach. Mówi o niezwykłych trudnościach prowadzenia obecnie gospodarki gminnej i zwraca się przeciw mowcom opozycyjnym, żądającym „wymiany mózgów". Imieniem klubu demokratycznego oświadcza, że **popierać będzie gminę w każdym kierunku.**

Następnie zabrał głos **r. m. dr. Gross** i w znakomicie ujętej mowie przedstawił całokształt gospodarki tak gminnej, jak i ogólno-państwowej.

W dyskusyi — zaznacza mowca — dr. Bobrowski postawił wniosek co do sekwestru ziemiopłodów. Mówca **godzi się na wniosek,** ale nie na motyw, że przyczyną drożyzny jest wolny handel — bo **od roku 1914 wolnego handlu ziemiopłodami niema.**

Sekwestr musi jednak **być naprawdę przeprowadzony** — powinien tedy minister sprowadzić zboże zagraniczne nie dopiero na przednowku, ale zaraz po żniwach — tak, aby ludność miała kontyngent zapewniony bezwzględnie. Wtedy sekwestr może być skutecznie przeprowadzony, — inaczej **ludność głodująca musi korzystać z paska** — a żadne przepisy rzeczy nie zmienią. Gdy ludność będzie miała zapewniony tymozasowy kontyngent, to **rząd będzie mógł z całą konsekwencyą przeprowadzić sekwestr** — ale musi to naprawdę zrobić i mieć odwagę to uczynić także **wobec przemocy partyi chłopskiej.** Bez tego szkoda kosztów sekwestru, sekwester będzie na papierze, a w rzeczywistości pasek.

Niestety, dotąd rząd ani przezorności odpowiedniej nie okazał dla zapewnienia kontyngentu, ani też energii, potrzebnej dla przeprowadzenia sekwestru u ludności produkującej. Wskutek tego samopomoc ludności miejskiej **ma wielką doniosłość.** Zastępcy robotników to zrozumieli i rozwinęli w tym kierunku bardzo skuteczną, energiczną akcyę. Niestety, inni zastępcy miast pod tym względem **okazali się mniej zaradnymi.**

Przy reformie rolnej miasta nie pomyślały o tem, aby sobie zapewnić prawo zakupu większych obszarów dla wyżywienia ludności.

Niewątpliwie do pewnego stopnia **ordynacya wyborcza osłabiła znaczenie miast** — ale sądzi mowca, że można by przy należytej energii — wpływ miast podnieść.

Przechodzi następnie do sprawy mieszkaniowej. Ministerstwo nie zdaje sobie sprawy z doniosłości tego problemu. Kraków dał inicyatywę dla założenia instytucyi użyteczności publicznej „Aprowizacya miast" **przy pomocy** Zakładu kredytowego miejskiego. Obecnie ten **sam** zakład zainicyował utworzenie wielkiej instytucyi mieszkaniowej dla Małopolski. Niestety, **ministerstwo tej akcyi nie popiera należycie,** motywując swoje stanowisko tem, że **Warszawa ma być centrem tej działalności.**

Mowca podnosi z całym naciskiem, że Warszawa nie ma prawa pozbawiać prowincyi inicyatywy gospodarczej i należy się przeciw temu stanowisku zastrzedz.

R. m. Chwastek oświadcza się przeciw sekwestrowi, ponadto porusza sprawę stosunku gminy do naczelnika straży pożarnej, który pobiera dwie pensye, jedną wojskową, a drugą jako naczelnik straży pożarnej.

R. m. Schreiber nie będzie głosował za budżetem. Mowca wybiegł poza ramy dyskusyi, poruszając także sprawy, **nie mające nic wspólnego z budżetem.**

R. m. Rowiński zaznacza, że przedsiębiorstwa gminne są korzystne dla gospodarki gminnej i należy je nadal prowadzić w zarządzie gminnym.

Po przemówieniach r. m. Holeksy, wiceprez. Sarego, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Przyjęto bez dyskusyi dziewięć pierwszych działów; nad działem X. (dobroczynność) wywiązała się dyskusya, w której zabierało głos kilku radców. Dział ten również przyjęto. Dział XI. (sztuka, teatr i muzea) został odroczony. Odnośnie do działu XII. (oświata i wyznanie) r. m. Wasung domaga się uwolnienia państwowych szkół przemysłowych od kwaterunku wojskowego. Mowca zgłasza odpowiednią rezolucyę, którą Rada m. przyjęła — jak również i dział powyższy. Dwa następne działy Rada m. bez dyskusyi przyjęła. Na tem posiedzenie zamknięto.

KLUB BOCIANÓW

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota **22** Maja

Św. Julii i Heleny

Wschód słońca 4·45

Zachód słońca 8·28

Długość dnia 15·?3

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Kościuszko od Racławicami".
Niedziela popoł.: „Pani Chorążyna".
Wieczór: „Pan poseł".
Poniedziałek popoł.: „Ponad śnieg".
Wieczór: „Lilla Weneda"

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Jaś i Małgosia".
Wieczór: „Pani prezesowa".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Zakochani".
Poniedziałek popoł.: „Zakochani".
Wieczór: „Pani prezesowa".

TEATR POWSZECHNY.

Sobota popoł.: „Krakowiacy i górale".
Wieczór: „Miłostki wojskowe".
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale".
Wieczór: „Lalka".
Poniedziałek popoł.: „Krakowiacy i górale".
Wieczór: „Księżniczka Trebizondy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Generał huzarów".
Niedziela popoł.: „Targ na dziewczęta".
Wieczór: „Generał huzarów".
Poniedziałek popoł.: „Sybilla".
Wieczór: „Generał huzarów".

Widoki urodzajów na Wołyniu.

Zasiewy jare z małemi wyjątkami są już na Wołyniu na ukończeniu, tak w małej, jak i w większej własności. Z powodu braku deszczu, zasiewy jare, jak i oziminy, przedstawiają się nadal niepocieszająco. W powiatach wschodnich procent nieobsianych pól jest bardzo znaczny, z powodu już to braku nasion, już to braku inwentarza. Daleko lepiej pod tym względem przedstawiają się powiaty zachodnie.

W przemyśle z powodu braku maszyn i surowca, panuje zastój. Handel, z powodu ograniczenia ruchu kolejowego, prawie ustał, a ceny na towary, sprowadzane z b. Kongresówki prawie podwójnie wzrosły.

Pismo polskie w Żytomierzu.

W Żytomierzu ukazało się pismo polskie pt. "Głos Polski". Pismo to na razie będzie się ukazywało w różnych terminach w miarę napływania wiadomości z Polski.

Jak będzie kursował pociąg Warszawa—Paryż?

(I.) W dniu wczor. francuski delegat Margaine odbył w ratuszu wiedeńskim konferencyę z burmistrzem Neumannem. W godzinnej przeszło rozmowie poruszono szereg kwestyi, dotyczących przyszłego rozwoju Wiednia. Szczególną uwagę poświęcono sprawie komunikacyi kolejowej. Z rozmowy tej wynikło, że bynajmniej nie jest dążeniem Francuzów wykluczenie Wiednia z ruchu światowego; niema też planu pominięcia linii przez Wiedeń w pociągu parysko-warszawskim, pociąg ten jednak będzie kursował na zmianę raz przez Wiedeń, raz przez Pragę.

Jak będzie wyglądał nowy gabinet czeski.

(k.) „Czeskoslovenska Republika", organ urzędowy, podaje domniemany skład nowego gabinetu, w którym zdaniem tego dziennika partya socyalno-demokratyczna otrzymałaby 7 portfeli, a mianowicie: prezydyum — Tusar, obrona krajowa — Nemec, oświata — Habrman, aprowizacya Johanis, ochrona społeczna — Winter, unifikacya — Derer, roboty publiczne — Tayerle. Agraryusze otrzymają 4 portfele: sprawy wewnętrzne — Svehla, rolnictwo — Malypetr, zdrowie — Szrobar, poczta — Stanek. Czeska partya narodowa 2 mandaty: koleje — Stribrny, sprawiedliwość — Wesely albo Kronsky. Benesz, nie należący do żadnego stronnictwa, zatrzyma nadal portfel min. spraw zagranicznych. Jako fachowcy obejmą portfele: Englisz skarbu, Hotovec handlu.

„Tribuna" zastanawia się przy tej sposobności, czy nie byłoby lepiej obsadzić min. obrony krajowej fachowcem, gdyż **na wypadek wojny z Polską należałoby utworzyć czesko-słowacki sztab generalny.** Wogóle „Trybuna" obawia się bardzo niebezpieczeństwa ze strony Polski, a

wtedy, jak sądzi, trudno byłoby Francyi bronić powaśnionych obu sprzymierzeńców, zostawiając po stronie czeskiej zasłużonego niewątpliwie gen. Pelle, a na usługi Polski dając innego generała francuskiego (!).

—o—

Wykrycie fałszerzy banknotów czeskich.

URZĘDNIK POLICYI WSPÓLNIKIEM FAŁSZERZY.

(T) Przed kilkunastu dniami władze czeskie za pośrednictwem dra Siausa, komisarza policyi w Opawie, zwróciły się do tutejszej policyi z oznajmieniem, że w Krakowie względnie w Częstochowie istnieje tajna „fabryka“ fałszywych banknotów czeskich 500, 100 i jednokoronowych. Organa tutejszej policyi idąc za podaniem przez policyę czeską śladami fałszerzy, odkryły w Częstochowie przy ulicy Kościuszki l. 19 **drukarnię fałszywych banknotów, urządzoną na wielką skalę.** W domu tym wykryto dwu mężczyzn, zajętych właśnie przy wytrawianiu kliszy banknotu 5000- koron. Aresztowani Zygmunt Kopera l. 28, z zawodu retuszer z Warszawy i Jan Rutynowski l. 52, litograf, przyznali się do winy. Wreszcie idąc po nitce do kłębka policya wyłowiła dalszych wspólników, tj. Hermana Fajwlowicza z Gorzkowic, byłego redaktora dziennika „Czenstochower Tageblatt“ i niejakiego Maksa Pelza l. 25, handlowca z Sokala.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że głównym motorem tych oszukańczych machinacyi była spółka, złożona z kilku „kupców“ warszawskich, która interes ten finansowała i zaopatrywała w odpowiednie chemikalia, przyrządy itd. Co jednak najciekawszem jest, że do szajki tej należał także kierownik ekspozytury urzędu śledczego policyi państwowej w Częstochowie niejaki Szczepan, który miał za zadanie swą „powagą urzędową“ ochraniać fałszerzy. Ten pan kierownik zdradził się sam, okazując aresztowanym wiele sympatyi, wstawiając się za fałszerzami do funkcyonaryuszów krakowskiej policyi i t. p. Wzbudziło to wreszcie u organów władzy podejrzenie i na wniosek prokuratora, Szczepana przymknięto. Podczas aresztowania Szczepan zajęty był w swym domu paleniem w piecu fałszywymi banknotami. Zapytany przez aresztujące go organa co to ma znaczyć odpowiedział, że „gotuje kolacyę dla psa“.

WIEC MANIFESTACYJNY W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Dziś w sobotę dnia 22 maja zaprotestuje ludność miasta Krakowa przeciw gwałtom czeskim i stronniczości misyi alianckiej w Cieszynie. Komitet międzypartyjny zaprasza całą ludność miasta Krakowa oraz młodzież wszystkich szkól do gremialnego wzięcia udziału w manifestacyi. Wiec rozpocznie się o godzinie 5 popołudniu zebraniem pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemówią dr Krajewski, poseł dr Bobrowski, akademik Kiełpiński i profesor Pachoński. Po odczytaniu rezolucyi ruszy pochód pod pomnik grunwaldzki gdzie przemówią inżynier Mianowski, redaktor Ćwiński, akademik Michejda.

ZAMYKANIE SKLEPÓW W NIEDZIELE I ŚWIĘTA i ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych. Zauważono w ostatnim czasie, że w niedziele i dni świąteczne handle ze sprzedażą ciastek, cukierków i wody sodowej były otwarte, co według odnośnych przepisów nowej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, jest wzbronionem. Magistrat zwraca zatem uwagę właścicieli powyższych handli że niestosujący się do obowiązujących przepisów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-sądowej. Również zauważono, że nieprzestrzegane są przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia br. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych. Według tej ustawy nie wolno podawać pod żadną postacią dla spożycia napojów alkoholowych ponad 45% alkoholu. Dalej nie wolno szynkować ani sprzedawać napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 2.5% alkoholu (tj. wódki, piwa, wina, miodu) w niedziele i święta, obchodzone w urzędach państwowych od godz. 3 dnia przedświątecznego do godziny 10 rano dnia poświątecznego. Właściciele przemysłów gospodnio-szynkarskich niestosujący się do powyżej wymienionych i innych przepisów ustawy, podlegają krzywnie do marek 20.000 lub karze aresztu do 1 miesiąca, a nadto narażą się na utratę koncesyi.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Pani prezesowa“, która na premierze tak serdecznie wszystkich ubawiła będzie powtórzoną jutro. Popołudniu zaś daną będzie przepiękna bajka muzyczna „Jaś i Małgosia“.

Z TARGU. (m-m) Na targu wczorajszym była słaba stosunkowo podaż nabiału, toteż wokół sprzedawców masła, jaj mleka skupiały się tłumnie gromady chętnych do kupna konsumentów. Litr mleka (sumiennie zbieranego) kosztował 8 koron, jajo 2 K 50 h, kilo masła (przeważnie bardzo lichej jakości) 130—140 K. Drobiu dowieziono dużo, mimo tego ceny utrzymały się wysokie. Za gęś żądano 300 K, za kurę 200 K, za parę kurcząt 120—140 K. Ziemniaków była wielka obfitość, sprzedawano je po 4—4,50 K przy dość słabym popycie. Okazuje się obecnie, że ziemniaków jest u nas dosyć a tylko spekulanci podbijali sztucznie ich ceny. Teraz wskutek niezwykle ciepłej wiosny paskarze ziemniaczani, stracili nadzieje „pomyślnej konjunktury“ i ziemniaki wywożą na targ. Za kilo mąki białej płacono 50 koron, za kilo mąki żytniej 30 koron, za kilo pęcaku 26 koron, za kilo siekanki 21 koron. Na targu jarzynowym ceny były następujące: wiązka szparagów 25 K, pęczek rzodkiewki 4 K wiązka młodej marchwi 40 koron, główka sałaty 80 hal., gałązka zielonej cebuli 50 halerzy.

PIERWSZE WIŚNIE. (m-m) W sadach naszych dojrzały już wskutek niezwykle ciepłej wiosny wiśnie. Pojawiły się też w owocarniach, nęcące barwą szkarłatu, a odpychające ceną: 49 kor. za kilo.

POGRZEB ŚP. POR. ROMANA SENOWSKIEGO, który poległ na froncie w walce z bolszewikami odbył się wczoraj o godz. 3 popołudniu ze szpitala załogi. W pogrzebie wzięli udział: generalicya, oficerowie, dwa oddziały wojska z muzyką i tłumy publiczności. Nad grobem przemówił jeden z kolegów zmarełgo, który pożegnał go słowami: „Śpij kolego w zimnym grobie“.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZEŃ WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Z inicyatywy Tow. właścicieli realności Wielkiego Krakowa, odbędzie się w dniu 23 i 24 bm. w sali konferencyjnej Magistratu ogólno-polski zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli realności, na który przybędą delegaci z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Lublina Radomia, Częstochowy, Lwowa, Przemyśla, Tarnowa, Białegostoku i innych miast Małopolski i Kongresówki. Głównym tematem obrad będzie sprawa budowy i odbudowy miast, cierpiących obecnie na chroniczne przeludnienie i brak mieszkań. Na zjazd przybyło już dotąd kilkudziesięciu delegatów z Kongresówki i Małopolski. Rezultatem zjazdu będzie, między innemi utworzenie ogólno-polskiego związku stowarzyszeń właścicieli realności z siedzibą w Warszawie i małopolskiego centralnego związku z siedzibą w Krakowie.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, największy z polskich odtwórców Chopina, wystąpi dziś, w sobotę, w sali „Sokoła“.

(T) **ARESZTOWANIE SZMUGLERKI MĄCZNEJ.** Na skutek doniesienia do tut. państ. Urzędu walki z lichwą zarządzono u niejakiej Sary Korn w jej sklepie przy ul. Estery rewizyę, gdzie skonfiskowano 14 worków białej mąki. Kornowa mąkę tę miała zamiar wywieźć do Nowego Targu w celach paskarskich.

(T) **OLEJEK RYCYNOWY W PASKU.** W magazynach firmy Łazarski przy ul. Starowiślnej zakwestyonował państw. urząd walki z lichwą 1000 klg. olejku rycynowego wartości około pół miliona koron. Olejek ten firma sprowadziła z Francyi w celu puszczenia go tutaj na pasek.

(T) **UKARANI ZA BRAK CENNIKA I TABELI PRZELICZANIA** zostali następujący kupcy: Abraham Reichman na 400 Mk. lub 2 dni aresztu, Hirsch Berkiewicz na 700 Mk. lub 3 dni aresztu, Anna Eisen na 500 Mk. lub 3 dni aresztu, Saul Ginzig na 400 Mk. lub 2 dni aresztu.

W SPRAWIE ZBUBIONEJ TABAKI. W redakcyi naszej zjawił się p. Józef Ramza, płatniczy Grand Hotelu, prosząc nas o stwierdzenie że znaleziona przy nim tabaka nie była przeznaczona na spekulacyę, ale na zamianę na środki żywności w czasie letniego pobytu na wsi.

MARKA POCZTOWA WARTOŚCI 116.912 FRANKÓW. We środę sprzedano w Hotelu de Ventes w Paryżu jedną z najrzadszych marek pocztowych (two pence) koloru indygo (poste Office) wyspy Maurycego z r. 1847. Cena wywołania wynosiła 50.000 franków, uzyskana suma 99.500 franków, razem zaś z kosztami 116.912 franków 50 cent. Jest to najwyższa suma, jaką kiedykolwiek zapłacono za markę pocztową.

ŻONA BELI KUHNA Z SYNEM WE WŁOSZECH. Żona Beli Kuhna przybyła ze swym synkiem do Bolonii, gdzie znajduje się pod opieką tamtejszej Izby Robotniczej.

—o—

NOWE KSIĄŻKI.

„Zadania polskie“ Stefcia Nowińskiego.

Nie mam przekonania do cudownych dzieci ani do tych, które w piątym roku życia jednym palcem wybrzdąkują na fortepianie: „Wlazł kotek na płotek“ ani do malujących obrazy formistyczne, ani do tych, co zachwycają mamę, wujcia i babcię wierszowaniem arcydziełami na imieniny ani nawet do tych małoletnich koncertantów, prezentujących miast kwalifikacyi artystycznych metrykę urodzenia i krótkie majteczki. A jednak muszę uczynić wyjątek dla Stefcia Nowińskiego, który swoje „zadania polskie“ drukuje u Altenberga. To jest naprawdę niezwykle sprytne i spostrzegawcze dziecko i napewno „będą z niego ludzie“. Jak on się zna na geografii, na polityce, na teatrze — podejrzywam, że także i na kobietach, choć się tem ostatniem nie chwali — ze strachu przed złą notą z obyczajów.

Proszę tylko przeczytać jego zadania „o Krakowie“, „o Warszawie“, „o burżuju i bolszewikach“, „o dyrektorze teatru“, a przekonacie się, ile ten chłopak ma humoru, dowcipu, jak umie kapitalnie obserwować świat i ludzi przez swoje specyalne wklęsłe okulary. Trochę jest co prawda zgryźliwy; umie czasem dopiec uwagą, ale to nic dziwnego, bo wszak jego literackim mentorem jest pan Stefan Nowiński, satyryk znany ze swej skrzącej się dowcipem zjadliwości. Świetnie to uplastyczni p. Wierciak na swej pomysłowej karykaturze, przedstawiając jak to mały Stefcio przyjmuje pouczenia od podobnego doń jak dwie krople wody pana Stefana. Ten nadzwyczajny chłopak nie ma podobnego szczęścia do profesorów w szkole, bo jak sam się przyznaje grozi mu „dwója“. Ale publiczność czytająca niechybnie pozna się na nim lepiej i zapisze mu w swym katalogu wielkiemi literami: z dowcipu i obserwacyi: celująco!

Jadwiga Migowa.

Ruch giełdowy.

Kraków, 22 maja.

(4) W papierach lokacyjnych ruch bardzo słaby i zniżkowy. W akcyach ruch normalny — tendencya nie zmieniona — tylko większe poszukiwanie za akcyami Banku Małopolskiego, za które płacono 700 koron.

W walutach i dewizach zwyżka (za przykładem Warszawy), w szczególności marki niemieckie i dewiza na Berlin notowały przeciętnie po 650, Praga osiągnęła 565, ruble około 360.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 21 MAJA.

Waluta koronowa. Marki niemieckie po 100 ofiar. 600, żąd. 640. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 630, żąd. 655, transakc. 648—650. Ruble carskie po 500 ofiar. 350, żąd. 365, transakc. 361—358. Ruble carskie po 100 ofiar. 320, żąd. 340. Ruble dumskie ofiar. 75, żąd. 85, transakc. 80. Frnki francuskie ofiar 17, żąd. 18. Dolary (po 100, 50, 20, 10) ofiar. 265, żąd. 275, transakc. 273'50. Lei rumuńskie ofiar. 490, żąd. 510.

Dewizy. Wiedeń transakc. 135'50—134'50. Berlin transakc. 642—653. Praga transakc. 550—556

Akcye bankowe. Bank Małopolski ofiar. 680, żąd. 720, transakc. 700.

Akcye Tow. handl. i przem. P. T. H. ofiar. 580, żąd. 630, transakc. 595—625. Górka ofiar. 2150, żąd. 2250, transakc. 2200. Siersza ofiar. 1950, żąd. 2050, transakc. 2000.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ Z DNIA 21 MAJA.

Lwów, 21 maja.

Obroty na dzisiejszej giełdzie koncentrowały się w dewizach, przeważnie na Berlin i na Pragę. Obie zyskały na kursie. W akcyach forytowano Bank Przemysłowy po kursie 635, Sierszę Górniczą po kursie 21 80 K.

Listy zastawne Tow. Kredytowego ziemskiego kupowano po dotychczasowym kursie. Po trzydniowej przerwie nadeszły dzisiaj wiadomości telefoniczne z Warszawy i Krakowa, a w stosunku do tych notowań ruble były u nas słabsze, 224—238, podczas gdy w Warszawie płacono 251, a w Krakowie nawet 252 marki. Dolary słabsze na wszystkich giełdach. Leje rumuńskie sprzedawano u nas po równym kursie, jak w Warszawie i w Krakowie. Dewiza na Berlin notowała we Lwowie i w Warszawie 455 do 469, w Krakowie była słabsza.

Jedynie dewiza na Paryż była w Warszawie znacznie wyższa; podczas gdy u nas kurs wahał się pomiędzy 12'60 a 14 marek, płacono w Warszawie zwyż15 marek. Dewiza na Pragę była dzisiaj w Krakowie o 20 punktów droższa. Na ogół usposobienie spokojne, przy dobrze ustalonych kursach.

Waluta markowa. Ruble carskie setki 224 do 238, pięćsetki 224—238, drobne 196—210. **Dumskie tysiączk.** 52'50—59'50, **dumskie po 250** — 38'50—39'20. Karbowańce setki 10'80—12'60. Grzywny pięćsetki i wyżej 9'80—12'50. **Franki francuskie** 12'25—13'65. Franki szwajcarskie setki 3.360—3.500. Szterlingi 665—805. **Dolary amerykańskie** 189—203. Dolary kanadyjskie 147—161. Marki niemieckie tysięczki 441—455, setki 427 do 441. Leje rumuńskie pięćsetki 343—357, drobne 266—280. Liry włoskie 910—1050. **Czeskie** korony 364—378. Korony austryacko-niemieckie stemplowane 70—84. **Dewiza** na Londyn 665 do 805. Paryż 12'60—14'00. Zurych 3500—3700. Praga 378—399, transakc. 385—383. Wiedeń 88'90 do 102'90. Berlin 455—469, transakc. 460. Nowy Jork 162—203. Medyolan 1015—1055.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Z DNIA 21 MAJA.

Warszawa, 21 maja.

Waluty. Ruble carskie po 100 — 246—251, wreszcie 250. Ruble dumskie po 1000 — 54, 53'77, 54'75. Franki francuskie 14'75—15'10. Funty szterlingi 790—796. Dolary Stanów Zjednoczonych 192, 194'50, wreszcie 194 i pół. Dolary kanadyjskie 159, 160'50. Marki niemieckie po 1000 444, 452. Marki niemieckie po 100 — 435, 452, wreszcie 448.

Dewizy. Paryż 14'95—15'25. Szwajcarya 36 do 36'28. Londyn 790—792'50. Nowy Jork 198 do 194'75, wreszcie 202 i pół. Medyolan 10'75—10'85. Berlin 452—461 i pół, wreszcie 458.

—o—

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Robotnicy polscy na Śląsku żądają przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej.

10.000 robotników strajkuje. — Robotnicy oblegają żandarmów czeskich. Przed niespodziankami doniosłemi na Śląsku.

Cieszyn (PAT) **Stosunki aprowizacyjne w Czechach** a tymsamem w części Śląska pozostającego pod administracyą czeską **stają się wprost katastrofalne. Zniżono racyę mąki do połowy a i tego nie otrzymuje ludność.** Z powodu braku żywności wybuchł wczoraj strajk **na 5 szybach w Karwinie. Dzisiaj stanęły tam wszystkie kopalnie i ciężkie koksownie, razem przeszło 10 tysięcy robotników strajkuje. Robotnicy postawili komisyi międzynarodowej ultimatum. Żądają natychmiastowego ousunięcia żandarmeryi czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej.** Czesi ściągnęli całą masę żandarmów, których jednak musieli umieścić w jednym gmachu. **Żandarmów pilnuje wojska włoskie, gdyż tłumy robotników polskich oblegają budynek.** Na ulicach **Karwiny nie śmie się pokazać ani jeden żandarm** .W Cieszynie bawi deputacya robotników, składająca się z 14 delegatów. Obecnie godz. 9 trwają obrady. **Komisarz nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do administracyi polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź. Noc dzisiejsza może nam przynieść** niespodziankę.

Bezustanne gwałty czeskie na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ (PAT). Radio. Międzynarodowa **podkomisya spisko-orawska jest nie tylko zupełnie bezsilna wobec czeskich gwałtów**, gdyż **cała** załoga francuska składa się na Spiszu z 7, a na Orawie z 18 strzelców, ale nadto spotyka się **z lekceważeniem czeskich władz z powodu braku poparcia ze strony międzynarodowej komisyi cieszyńskiej.** Zależna we wszystkiem od Cieszyna, nie posiada ona ani kancelaryi, ani pracowników biurowych, tak, że **jej polecenia nie mogą być podane do wiadomości mieszkańców i czeskich władz.** Jest to również dowodem, **jak komisya traktuje sprawę spisko-orawską.** Tymczasem Czesi bez żadnych trudności ze strony przedstawicieli koalicyjnych **powiększaja żandarmerye oraz straż graniczną.** Zwłaszcza na Spiszu przybywa niemal codzień nowy posterunek żandarmeryi. **Usposobienie ludności jest coraz gorsze. Obok aktów samoobrony zaczyna Spiszaków ogarniać zniechęcenie.** W skuteczność plebiscytu wobec strasznych warunków **nikt już nie wierzy.** W ostatnich dniach zaszedł nowy wypadek **aresztowania obywateli polskich.** Mianowicie czterech mieszkańców wsi Harklowej, powiatu nowotarskiego, którzy byli zaopatrzeni we wszelkie potrzebne dokumenty podróży i udawali się w sprawach rodzinnych na Spisz, aresztowano **pod pozorem zamachu na czeskiego żandarma,** którego prawdopodobnie pozbawili życia przemytnicy czescy.

Niemcy pragną utrzymać z Polską przyjazne stosunki.

Warszawa (tel. M.). Niemiecki charge d'affaires, hr. Obernsdorff, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że **Niemcy potrzebują pokoju i ładu, aby wyleczyć się z ran długotrwałej wojny.** Co do Polski, to **szczerem życzeniem rządu niemieckiego jest utrzymanie przyjaznych stosunków między dwoma krajami,** których sąsiedztwo wytwarza konieczność wymiany gospodarczej i stałej wzajemności stosunków. To też bardzo wielkie znaczenie będzie mieć nastrój, w jakim oba państwa przystąpią do wznowienia stosunków. Postępować należy **otwarcie i unikać niepotrzebnych utrudnień przez małostkowe spory.**

Nowa intryga pruska w sprawie Gdańska.

Warszawa (tel. M.). Korespondent wasz otrzymał z dobrego źródła wiadomość, że poważne koła polityczne Szwajcaryi zabiegają o to, aby **dla szwajcarskiej Rady związkowej uzyskać mandat nad Gdańskiem z ramienia Ligi narodów.** W tym kierunku rozwijają szczególnie działalność szwajcarskie koła germanofilskie, które w ten sposób chcą się przysłużyć Berlinowi. Należy wyrazić nadzieję, że **rząd polski nie zbagatelizuje całej akcyi tej i poczyni ze swej strony kroki, celem udaremnienia tej nowej intrygi pruskiej.**

Bolszewicy nie posiadają żadnych zapasów na wywóz do Anglii.

Paryż (PAT). Radio. „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że w rokowaniach **delegatów sowieckiej Rosyi z zastępcami angielskich kół handlowych wynikły pewne trudności.** W angielskich kołach wyrażają się sceptycznie o rezultatach narad. Delegaci rosyjscy oświadczyli, **że na razie nie posiadają żadnych zapasów dla wywozu.** Stoi się więc przed alternatywą, że albo jest to prawdą, albo że Rosya pragnie zapasy swoje zatrzymać. Z drugiej strony delegaci nie są w stanie dać przemysłowcom, z którymi pozostają w stosunku handlowym, **poważnej gwarancyi.** Okazali się oni wprawdzie gotowymi **do wypłaty w złocie, jednak przemysłowcy angielscy wątpią, czy Rosya sowiecka posiada jeszcze zapasy złota,** któreby wchodziły w rachubę i żądają wymiany towarów za zapłatą w Londynie **z ręki na rękę,** albo deponowania należnych sum w jednem z neutralnych państw, **lub wreszcie złożenia na jednym z an**gielskich okrętów wojennych. Przedstawiciele Rosyi sowieckiej uznali wszystkie te propozycye **za obrażające.**

Anglia nie uznała rządu generała Wrangla.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi wedle amsterdamskiego „Telegraafu“ z Londynu: Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że o ile mu wiadomo, **gen. Wrangel podlega w Rosyi południowej temu samemu rządowi, jak Denikin. Rząd ten nie jest jednak uznany przez rząd angielski. Anglia nie utrzymuje żadnych urzędowych stosunków z przedstawicielem południowych stosunków z przedstawicielem południowo-rosyjskiego rządu w Londynie.**

450 ton węgla dla Polski.

Warszawa (Tel. M.) Międzynarodowy podkomitet węglowy w Paryżu przydzielił Polsce **450 tysięcy ton węgla z Górnego Śląska. Z tego 180 tysięcy ton przewieziemy własnemi wagonami, reszta zaś ma być przewieziona wagonami niemieckiemi.** Należy zauważyć, że rząd polski dotąd **nie** się przywiezienia 750 tysięcy ton węgla, ale obecną racyę węgla można uważać za plus z tej przyczyny, że tylko 1/4 część przywozu uskutecznią nasze koleje.

Dmowski u Naczelnika Państwa.

Warszawa (PAT) „Przegląd wieczorny“ podaje: Dzisiaj przedpołudniem p. **Roman Dmowski był przyjęty u Naczelnika państwa**

Warunki socyalistów wstąpienia do gabinetu.

Warszawa (Tel. M.) W kołach sejmowych opowiadają, że posłowie socyalistyczni skłonni są wstąpić do gabinetu, stawiają jednakże cały szereg postulatów między innemi trzy postulaty zasadnicze a mianowicie **sekwester zboża, uchwalenie konstytucyi demokratycznej, i zawarcia pokoju na Wschodzie.**

XVII. Kongres P. P. S.

Warszawa (Tel. M.) Dziś przedpołudniem rozpoczęły się w sali Towarzystwa hygienicznego obrady **17 kongresu Polskiej Partyi Socyalistycznej.** Zagaił je poseł Ziemięcki. Do Prezydyum powołano między innymi posłów Barlickiego i Diamanda oraz p. Kwapińskiego. Przemówienie powitalne wygłosił między innymi Michał Hankiewicz imieniem ukraińskiej partyi socyalistycznej podnosząc **solidarność wolnej Polski z Wolną Ukrainą,** imieniem białoruskich socyalistów przemawiał Iwanowski, imieniem rewolucyonistów rosyjskich Szrejde. Przyjęto regulamin zjazdu poczem wybrano Komisye, między innemi statutową, mandatową i programową, która to ostatnia ma opracować nowy program Polskiej Partyi socyalistycznej. Zjazd potrwa do wtorku.

Szczegóły katastrofy pod Jarosławiem.

Lwów (Tel. M.) O katastrofie pod Jarosławiem podają dzienniki jeszcze następujące szczegóły. Noc była i mglista. W czasie zderzenia dwie lokomotywy uległy zniszczeniu oraz wóz służbowy i 2 wagony wojskowe. **6 wagonów pullmanowskich iwagon sypialny, ocalały.** Pociąg towarowy został prawie całkiem zniszczony. Jeden wagon tego pociągu przerzuciło przez druty telegraficzne, a 6 spadło w przepaść 20 metrów. Zniszczeniu uległo 900 worków kawy, sardynki, ser, mydło. Towary te zaczęto kraść, ale nadeszło wojsko i ustawiło kordon, przyczem część towarów odebrano. Jeden z zabitych żołnierzy jest kuryerem z frontu wschodniego. Akta znalezione przy nim opieczętowano i odesłano do Warszawy. Ze Stanisławowa sprowadzono żóraw dla podniesienia strąconych wagonów. Z rannych zmarł ostatnio w Jarosławiu Salomon Leszczyński.

L. III. 25822.

Konkurs na dostawę.

Intendentura Okręgu Generalnego krakowskiego rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę przedmiotów ekwipunku zimowego, a w szczególności:
200.000 koszul wełnianych,
200.000 par kalesonów wełnianych,
200.000 sztuk nabrzuszników wełnianych,
200.000 par skarpetek wełnianych,
200.000 par ochraniaczy na przegub rąk (mitynek wełnianych,
200.000 par ochraniaszy na kolana (nagolenników) wełnianych,
200.000 par rękawic wełnianych,
200.000 sztuk szali wełnianych,
100.000 sztuk koców wełnianych.

Termin dostawy 1. września 1920 r. Oferty na dostawę całej lub też częściowej ilości należy wnosić do Intendentury Okręgu Generalnego krakowskiego, ul. św. Gertrudy L 12 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta“ najpóźniej do 10. czerwca 1920.

Do oferty dołączyć należy wzory oferowanych przedmiotów. Dostawca zobowiązany jest złożyć wadyum w wysokości 5% oferty, a w razie przyjęcia oferty wadyum to przemienić na kaucyę dla zabezpieczenia dotrzymania warunków dostawy — do wysokości 10% ceny oferowanych przedmiotów — w obligach Polskiej Pożyczki Państwowej lub też w gotówce na książeczkę wkładkową. Kaucya zostanie zwrócona po uskutecznieniu dostawy. Intendentura Okręgu Generalnego zastrzega sobie prawo całkowitego lub częściowego przyjęcia oferty. 1332

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strycharski — Druk. Ludowa Kraków.